Rok 35 Poznań, środa 12 września 1917. Nr. 207

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na początek kwart. 2.10 mk., z odnosz. do domu 2.52 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., mies. 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 10-go września.

Zachodni plac boju:

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Na froncie flandryjskim i w Artois akcja artyleryjska zwiększyła się tylko przejściowo w niektórych odcinkach.

Po ogniu artyleryjskim nieprzyjacielskie oddziały rekonesansowe atakowały wielokrotnie nasze linje, odparto je wszędzie.

We wczorajszej potyczce na północ od St. Quentin anglicy wyparli nasze straże tylne pod Hargicourt i Villeret w małej szerokości. Naszą pozycję na wschód od Hargicourt dziś rano odzyskano.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanji w kilku odcinkach francuskie wojska rekonesansowe atakowały nasze pozycje. Odparto je.

Na froncie na północ od Verdun toczyły się w ciągu dnia walki piechoty.

Na wschód od Samogneux nasze wojska atakowały linje francuskie po obydwóch stronach wzgórza 344, zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty i wróciły z przeszło stu jeńcami. Oprócz tego uwolniły pluton strzelców, który od 7 września otoczony przez francuzów w bohaterskiej wytrwałości bronił się przeciwko wszelkim atakom nieprzyjaciela.

Przy lesie Fosses i Chaumes walczono zacięcie białą bronią i petardami. Wskutek ataków francuskich położenie się nie zmieniło.

Wschodni plac boju.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Pomiędzy zatoką Rygską a Dźwiną przyszło w obwodzie lasów i bagień do pomyślnych potyczek naszych wojsk z rosyjskiemi patrolami.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa. Znacznemi siłami rusini i rumuni ponownie atakowali pozycje przez nas zdobyte pomiędzy dolinami Trotus a Oitoz.

Nieprzyjaciela wszędzie odparto ogniem i w walce z bliska i zadano mu ciężkie straty.

Front macedoński.

Na północ-zachód od jeziora Malik nasza straż przednia ustąpiła wobec przewagi wojsk francuskich na wzgórza na południe zachód od jeziora Ochridzkiego.

W sierpniu z lotów przeciwko nieprzyjacielowi nie powróciło 64 naszych samolotów, zestrzelono 4 nasze balony uwięzione.



Dwie siostry cesarzowe - wdowy. Dagmara (Marja Teodorówna), wdowa po Aleksandrze III, która obecnie zachorowała i jej siostra, królowa angielska i cesarzowa Indji Aleksandra, wdowa po Edwardzie VII.

Strata naszych nieprzyjaciół w sierpniu wynosi 37 balonów uwięzionych i przynajmniej 295 samolotów, z których 129 spadło na ziemię w płomieniach za naszym frontem, 169 poza frontem nieprzyjacielskim.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. Nowe sukcesy łodzi podwodnych w Oceanie Atlantyckim, Kanale Angielskim i Morzu Północnem wynoszą 7 parowców i 2 żaglowce, w tem angielski statek pomocniczy „Bergemont“, uzbrojony parowiec angielski jako też cztery parowce ugodzone, wśród konwoju.

Łup wzięty w Rydze.

Berlin. Wciąż zwiększa się łup wzięty w Rydze. W rozległych lasach i bagnach znajduje się nieprzyjaciel, któremu odwrót odcięto. Atoli chociaż jeńców nie jest tak dużo, to szczegół ten okupili rosjanie tylko pospieszną ucieczką i zupełną dezorganizacją. Drogi obsiane formalnie wywróconemi wozami, samochodami i bagażami. Na drogach i w bagnach konie zniszczone, broń porzucona i części umundurowania. W lasach pełno jeszcze materjału. Tabory sanitarne, pociągi, składy, magazyny i tabory pionierskie wpadły w ręce niemieckie. Amunicji, której nie zdążono zniszczyć, leżą masy oraz niezliczone kuchnie polowe. W Rydze zdobyto cały nietknięty tabor pionierski. Także armat zdobyto więcej, niż sądzono. W Dźwinoujściu wziął jeden pułk 40 ciężkich przeważnie dział i to 9 dział 7,5 cm., 9 dział 10 cm, dziesięć 15 cm., dwa 20 cm., dwa 21 cm., cztery 30,5 cm. i cztery 32 cm.

W Rydze zapanował znowu ruch zwykły, tylko miasto jest jakby wciąż pijane radością z powodu zajęcia go przez niemców. W równem usposobieniu znajduje się wojsko, które począwszy od wodza, skończywszy na szeregowcu, przekonane jest o swej wyższości nad rosjanami. Moralny zysk zdobycia Rygi jest większy niż strategiczny i materjalny.

Olbrzymie ofiary daremnego przełamania się.

Berlin. O położeniu wojennem pisze major Morath w „Deutsche Tageszeitung“: Anglja, jak to udowodniono w niespełna sześciu miesiącach utraciła przeszło 400,000 ludzi, Francja również tyle, Włochy 200,000, a Rosja bezwątpienia najmniej pół miljona. Wszystko to poświęcono dla daremnego przełamania się. W tem leży powód chwilowego wyczerpania się wojsk nieprzyjacielskich, półrocznie nie jest im możliwem tracić półtora miljona. Za spiesznie ich liczebna przewaga zmniejsza się nad nami, a więc w każdym nowym miesiącu są mniej pewnymi przed naszą własną inicjatywą.

Komunikat austrjacki.

Sprawozdanie z dnia 9-go września. Włoska widownia wojny: Monte San Gabriele i inne oddcinki frontu nad Soczą znajdują się w ogniu ciężkich dział włoskich. Piechota nieprzyjacielska powstrzymana została przez baterje nasze.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie z dnia 9 września: Wczoraj następowaliśmy przez cały dzień energicznie na nieprzyjaciela na północny wschód od Gorycji, skierowawszy na linje nieprzyjacielskie i teren poza niemi silny ogień zaporowy. W dolinie Concei, na zachód od jeziora Garda, odparto dwa ataki nieprzyjacielskie na dwa nasze wysunięte posterunki. Ogólna liczba jeńców, zabranych przez nas dotychczas podczas obecnej ofenzywy, wynosi 30 671, w tem 858 oficerów. Ogromna ilość broni i materjałów wojennych wszelkiego rodzaju, jakie zabraliśmy nieprzyjacielowi, podlega zbieraniu i badaniu.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 9 go września: Na prawym brzegu Mozy niemcy przedsięwzięli gwałtowne kontrataki na pozycje wczoraj przez nas zdobyte w lesie Fosses i Caurieres. Ataki nieprzyjacielskie złamano z wielkiemi stratami nieprzyjaciela. W kilku miejscach frontu przyszło do zaciętych walk. Nasze wojska zatrzymały swoje pozycje.

Liczba wziętych przez nas 8 września jeńców wynosi około 800. Liczbę zwłok nieprzyjacielskich przed naszemi linjami oceniają oddziały rekonesansowe w lesie Fosses na 1000.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie z dnia 9-go września: Dziś rano wojska angielskie, które zajmują linję na wschód od Villeret aż do południowego wschodu od Hargicourt, atakowały nieprzyjaciela. Udało im się wtargnąć w rowy niemieckie w szerokości kilkuset jardów i wziąść pewną liczbę jeńców. W nocy przedsięwzięliśmy pomyślny atak na rowy nieprzyjacielskie.

Walka o władzę. Korniłow usuwa Kiereńskiego a Kiereński Korniłowa.

Sztokholm. Prezes ministrów, Kiereńskij, wydał następującą proklamację: W dniu 8 września przybył członek dumy, Lwow, do Piotrogrodu i wezwał mnie w imieniu generała Korniłowa, abym wszelką władzę cywilną i wojskową złożył w ręce generalissimusa, który wedle swego uznania utworzy nowy rząd. Prawdziwość tego wezwania Lwowa potwierdził mi potem generał Korniłow sam drogą telegraficzną. Ponieważ uważam wezwanie, wystosowane do Rządu tymczasowego na moje ręce jako próbę pewnych kół ludności wyzyskania trudnego położenia kraju w celu wprowadzenia stanu, który stoi w sprzeczności ze zdobyczami rewolucji, Rząd tymczasowy uznał za konieczne ze względu na dobro ojczyzny i swobody republikańskiego systemu rządowego powierzyć mi przedsiębranie pilnych i nieodzownych zarządzeń w celu gruntownego tępienia wszelkich zamachów na najwyższą władzę i na wywalczone przez rewolucję prawa obywatelskie. Stąd chwytam się w celu zachowania wolności i publicznego porządku w kraju wszelkich środków, które ludności w odpowiednim czasie podam do wiadomości. Równocześnie nakazuję: 1) Generał Korniłow winien oddać swój urząd generałowi Klembowskiemu, naczelnemu wodzowi armji północnych, zagradzających dostępu do Piotrogrodu, a generał Klembowski ma objąć tymczasowo obowiązki generalissimusa, ale pozostać w Pskowie. 2) Zarządzam stan wojenny nad miastem Piotrogrodem i obwodem Wzywam wszelkich obywateli, aby współdziałali nad utrzymaniem koniecznego porządku dla dobra ojczyzny, a armję i flotę wzywam, aby spokojnie i wiernie spełniały swój obowiązek obrony ojczyzny przeciwko zewnętrznemu nieprzyjacielowi.

Autonomja, która przychodzi za późno.

„Politiken“ dowiaduje się z Piotrogrodu, że rząd tymczasowy rosyjski udzielił całej Kurlandji, Inflantom i Estonji autonomji Rząd zastrzega sobie przy tem, że ostateczna decyzja w tej dziedzinie musi zapaść dopiero na przyszłych zebraniach konstytuanty. Znamiennem jest, pisze gazeta duńska, że Rosja z autonomją dla narodów nierosyjskich przychodzi zawsze za późno. Tak stało się z Królestwem Polskiem, które otrzymało od Rosji autonomję dopiero w chwili, gdy Rosjan w niem już nie było. Podobnie wspomniane wyżej trzy kraje będą się cieszyły z

autonomji rosyjskiej dopiero wtedy, gdy znajdować się będą pod okupacją niemiecką.

Sprawa polska w prasie niemieckiej. Obszerny artykuł poświęca sprawie polskiej w poniedziałkowym numerze „Voss. Ztg." polityczny kierownik tego pisma p. G. Bernhard. — Jak z góry przewidzieć było można, autor sympatyzujący z prądami wszechniemieckimi, wielce jest niezadowolony z obrotu, jaki przybiera ta sprawa. W kwestji więc prawa wyborczego w przyszłem państwie polskiem pisze, co następuje: „Polskie prawo wyborcze będzie z natury rzeczy antyżydowskie, antyniemieckie i antybiałorusińskie. Większość szczepów, żyjących w Polsce nie jest polska. Jeśli więc przyrzeczenie, jakie ks. Franciszek Radziwiłł złożył w rozmowie, ogłoszonej wczoraj w „Berliner Zeit am Mittag", nie zostanie urzeczywistnione, jeśli więc nie zostanie zaprowadzone niezbędnie konieczne powszechne i równe prawo wyborcze, to w Królestwie uwolnimy 46 procent ludności, aby 54 procent trzymać w stałem ujarzmieniu.

Nie wiemy — pisze „Dz. Pozn." — gdzie p. Bernhard zaczerpnął osobliwą swą statystykę ludności w Królestwie Polskiem, w którem przecież podług wszelkich urzędowych i nieurzędowych danych polacy stanowią około 75 proc. ludności.

Głównym jednak celem artykułu p. Bernharda zdaje się być energiczny atak na sekretarza spraw wewnętrznych dr. Helffericha, który zdaniem autora artykułu „Vossiche Ztg.", w ostatniej decyzji w sprawie polskiej najważniejszą odegrał rolę. Bernhard przypisuje zresztą dr. Helfferichowi dalsze jeszcze i czarniejsze plany, a mianowicie zamiar porozumienia się z Anglją kosztem Rosji.

Sejmik

Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych

na Poznańskie i Prusy Zachodnie odbędzie się w Poznaniu w dniach 25-go i 26-go września r. b. na wielkiej sali Apollo, Piekary 17.

Szanownych Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółek uprzejmie zaprasza

X. Adamski, Patron.

Porządek obrad:

A. We wtorek, dnia 25 września 1917.

I. Na wielkiej sali Apollo, Piekary 17, o godz. 3 i pół po południu:

1) Zagajenie Sejmiku przez Patrona.

2) Sprawozdanie pełnomocnictw delegatów.

3) Wybór marszałka, zastępcy i 2 sekretarzy.

4) Ustanowienie porządku obrad.

5) Przyjęcie regulaminu dla obrad Sejmiku.

6) Wyznaczenie komisji: a) do Nr. 10 zagai wicepatron dr. Rzepnikowski, b) do nr. 19 zagai X. Bolt, c) do nr. 13 i 18 zagai dr. Karasiewicz, d) do nr. 9 zagai J. Dziembowski, e) do nr. 8, 14 i 15 zagai dyrektor Rynarzewski, f) do nr. 17 zagai dr. Bajoński, g) do nr. 12 zagai X. patron.

7) Sprawozdanie X. patrona.

II. Obrady komisji rozpoczną się o godz. 8 wieczorem.

1) w Domu Królowej Jadwigi przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1 pp. X. Bolt, dr. Karasiewicz, dyr. J. Dziembowski, X. Patron.

2) w lokalach Banku Przemysłowców przy Starym Rynku pp. wicepatron dr. Rzepnikowski, dr. Bajoński.

3) w lokalu Banku Związku p. dyr. Rynarzewski.

B. W środę dnia 26 września 1917.

O godz. 8 rano msza św. na intencję Sejmiku w kościele farnym, poczem

III. Pierwsze plenarne zebranie o g. 9 na sali Apollo.

8) Sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych.

9) Zorganizowanie spółek jako akcjonarjuszów Banku Związku.

10) Czy są potrzebne techniczne rewizje spółek kredytowych; określenie stosunku Związku do rewizorów technicznych.

11) Pogląd na rowój „Rolników"; ref. X. patron.

12) Czy i w jakich warunkach rozwijać się mogą spółki rzemieślnicze, zajmujące się kupnem surowca i sprzedażą gotowych wytworów rzemiosła.

13) Zmiana ustaw Związku.

14) Przedłożenie rachunków kasy związkowej za rok 1916-17 oraz udzielenie pokwitowania.

15) Ustanowienie składek związkowych za rok 1816 oraz przyjęcie etatu na rok 1918.

IV. Drugie plenarne zebranie o godzinie 3 po południu na sali Apollo.

16) Sekwestracja i przymusowa administracja nieruchomości celem zabezpieczenia praw hipotecznych z uwzględnieniem rozporządzeń wojennych; ref. radca Cichowicz.

17) Niebezpieczeństwa niewłaściwej lokaty pieniędzy.

18) Czy i jakie budować dla spółek naszych domy.

19) Spółki jako hurtownie dla kupców.

20) Referaty rewizorów i delegatów.

Ciekawy głos.

Pod tytułem „wezwanie duchowieństwa polskiego w Galicji" zamieszcza w organie ludowców galicyjskich X. Franciszek Bolek z Lutczy następujące słowa:

„Dalej milczeć nie wolno. Nadszedł czas działania naszego. Skrwawiona ojczyzna żąda tego od nas. Kiedy Ona, ramieniem ludu podnoszona, dźwiga się z grobu, my duchowieństwo pomódz Jej jesteśmy obowiązani.

W chwilach ciężkich naszej Ojczyzny duchowieństwo było zawsze tym kitem, który łączył i zabliźniał rany. Czasy po Bolesławie Śmiałym, czasy przed upadkiem Ojczyzny, Sejm czteroletni — kapłani: Skarga, Staszic, Kołłątaj, biskup Załuski; po rozbiorach: X. Antoniewicz, X. Maćkiewicz, X. Wawrzyniak; biskupi: Teodorowicz, Sapieha, Bilczewski — oto nić złota, która snuje się poprzez dzieje narodu, dowodząc, że duchowieństwo polskie krew z krwi polskiej, umie w chwilach stanowczych dobyć siły i ducha i spieszyć ojczyźnie na ratunek. Umie i powinno! Wszak dziećmi jesteśmy tej Matki Ojczyzny, tak skrwawionej, pozbawionej najlepszych synów swoich...

Wśród pożarów i zgliszcz, wśród krzyżów cmentarnych, łun palących się domostw, głodu, nędzy... stoi i stać musi i duchowieństwo jak granitowy słup broniąc resztki narodowego sztandaru od zaguby i zdeprawowania. Duszę polską ratować trzeba!

Wszak my sami zostaliśmy tylko w domach obok nielicznej garstki obywateli świeckich.

Na nas, na nasze barki spada ciężar obrony Ducha Narodu i gangreny — jaką niektórzy niestety i właśni, w organizm nasz wszczepiają.

Sumienie narodowe na alarm woła! — Nie wolno milczeć nam, gdy mówić trzeba, a trzeba koniecznie!

Nie wolno było milczeć arcypasterzowi naszemu X. Teodorowiczowi; — wołać musiał, żeby nie wieszano, książę biskup Sapiecha.

Nie wolno i nam wszystkim milczeć, gdy nasi niestety, nasi właśni kalają nasz sztandar narodowy wobec innych...

Ale gwałt niech się gwałtem odciska! W obronie spotwarzonego narodu przez naszych, niestety, wyrodnych synów, stanąć musimy my — duchowieństwo polskie!

Musimy my, stróże sprawiedliwości i zdrowej etyki narodowej, chcieć otworzyć trzewia zgniłe tej warstwy niegodnej mieć nazwiska polskie i unieszkodliwić dla narodu.

Posyłam tedy (choć niekompetentny, ale polskie serce mi dyktuje), wezwanie to do duchowieństwa całego, by natychmiast urządziło zjazdy powiatowe z następującym programem:

I Wyrażenie czci księdzu arcybiskupowi Teodorowiczowi za obrone spotwarzonego narodu.

II. Wyrażenie czci posłowi Witosowi i posłom ludowym wogóle za to ich serce polskie, które choć nieuczone w wielkich szkołach, tak wspaniałą lekcję patrjotyzmu udziela społeczeństwu.

III. Potępienia krakowskich konserwatystów i demokratów miejskich.

IV. Jasne sformułowanie stanowiska naszego w sprawie Ojczyzny naszej...

V. Zaniesienie żądania przez swoich arcypasterzy do konserwatystów i demokratów, że jeśli się nie zrehabilitują, duchowieństwo otwarcie stanie do walki z nimi, jako szkodnikami narodowemi.

Pisma polskie proszę o przedruk.

Przekazy skarbowe.

Siódma pożyczka wojenna, jak niedawno w tem miejscu donosiliśmy, składać się będzie z pięcioprocentowych zapisów długowych i z cztero i pół procentowych przekazów skarbowych. Uwagi godną rzeczą jest, że uzyskanie przekazów skarbowych zawiera możliwość osiągnięcia znacznych zysków wylosowania. Porówno z przekazami skarbowemi szóstej pożyczki, przekazy skarbowe siódmej pożyczki zostaną umorzone według stałego planu z wysokim zadatkiem w dwóch ciągnięciach w czasie roku, a mianowicie nie numery poszczególne, lecz stałe grupy będą wylosowane. Pierwszym terminem wylosowania jest dzień 1 lipca 1918 r., a ponieważ plan umorzenia dla przekazów skarbowych szóstej pożyczki wojennej ma posiadać ważność, a pierwsze wylosowanie przekazów dawniej wydawanych już w dniu 1 lipca 1918 r. nastąpi, przeto z przekazów skarbowych siódmej pożyczki jednorazowo, a mianowicie w dniu 1 lipca 1918 r. zostanie wolosowaną sama odpowiednia. Zwrotne wypłacenie grup wyciągniętych nastąpi z 110 proc., tak że właściciel w razie wylosowania prócz wysokich procentów osiągnie 12 proc. zysku kursowego (cena podpisowa wynosi 98 procent). W późniejszych latach zysk przez losowanie osięgany w danym razie będzie jeszcze większym, ponieważ zadatek podnieść się może na 15 i 20 proc. Państwo bowiem jest uprawnione (nie zobowiązane) w dniu 1 lipca 1927 r. albo później wszystkie dotąd nie wylosowane przekazy wypowiedzieć celem zwrotnej spłaty w wartości nominalnej. Właściciele wypowiedzianych przekazów mieć będą wtedy prawo zamiast czteroprocentowego wypłacenia w brzęczącej monecie żądać przekazów skarbowych, które wylosować można z 115 proc. Jeśli dalszych 10 lat po pierwszem wypowiedzeniu minie (odróżnić to trzeba od wylosowania), wtedy może państwo wszystkie czteroprocentowe przekazy skarbowe z wyjątkiem wylosowanych z 115 proc., spłacić w wartości nominalnej. Lecz znów właściciel przekazów skarbowych ma prawo, zamiast spłacenia w brzęczącej monecie żądać wydania przekazów skarbowych, które wtedy jeszcze 3 i pół proc. przynosić i po 120 proc. wylosowane być mogą.

Zysk wylosowania musi przynajmniej 12 proc. wynosić, może atoli do 17 i 22 proc. wzrość. Są to widoki tak korzystne, że wielu właścicieli dawniejszych pięcioprocentowych zapisów długowych i dawniejszych pięcioprocentowych przekazów skarbowych pragnąć będzie własność swoją zamienić na 4 i pół proc. przekazy skarbowe. Tu administracja finansowa ułatwia sprawę. Ustanawia ona, że podpisującym 4 i pół procentowe przekazy skarbowe ma być wolno zamienić pięcioprocentowe dawniejsze zapisy długowe oraz przekazy skarbowe na 4 i pół procentowe przekazy skarbowe do wylosowania. Każdy podpisujący może najwyżej dwa razy większe stare pożyczki (według wartości nominalnej do zamiany zgłosić, niż przekazy skarbowe, które pod-

Torpeda.

(Ciąg dalszy.)

I w tej samej chwili, w trzech czy czterech językach tragiczny wyraz obiegł cały statek.

— Torpeda!

Tak, była to torpeda. Jedna z tych min pływających, prawdziwych wulkanów ruchomych, które rosjanie i japończycy od kilku miesięcy rozrzucali dokoła po morzu. Torpeda, co rozrywa na dwoje największy pancernik, co w proch zamienia olbrzymie okręty! Tak, ów przedmiot zagadkowy to była torpeda gotowa do wybuchu, pływająca po morzu w odległości już tylko pięćdziesięciu metrów od naszego okrętu, zbliżająca się powoli, coraz bardziej. Torpeda, która za najlżejszem potrąceniem może się stać straszliwem narzędziem zniszczenia dla biednego statku naszego...

I nagle, w jednej chwili, zagrożonym statkiem owładnął szał trwogi, huragan obłędu. Wybuchnął wulkan wołań bezimiennych, krzyków niezrozumiałych, skarg, modłów i przekleństw. Straszliwy zgiełk jakgdyby miasta zdobytego i oddanego na łup zwycięzcom, rozdarł uroczystą ciszą zapadającego wieczoru.

A przedmiot kołysał się na fali, pełen błysków stalowych, migocący dziwacznemi ognikami i wciąż się zbliżał, jak czający się potwór.

I nic innego nie można było czynić, jak tylko — czekać...

— Jeżeli nas dotknie tylko, wylecimy w powietrze — mówił do mnie głosem zimnym, stalowym, Ramel, stojący posągowym spokoju, ze skrzyżowanemi rękami. — Miałem nadzieję, że nikt nie pozna, co to jest...

Słońce zapadło w morze. Na niebie, płonącem na zachodzie purpurą, ustępującą przed mrokiem, poczęły się zapalać gwiazdy. Wszedł księżyc...

Na falach widać było jedynie torpedę, pluskającą się teraz już tylko w odległości dwudziestu metrów.

Statek rozbrzmiewał jękami, rzężeniem. Możnaby powiedzieć — okręt wiozący obłąkanych. Jedni płakali, inni drapali paznogciami podłogę pokładu. Chińczycy wyli; młoda para francuska siedziała w niemej trwodze, trzymając dzieciątko między sobą; jeden z anglików ofiarowywał cały majątek za ratunek. Nawet zimni japończycy, panujący zawsze nad sobą, dzwonili zębami.

Torpeda się zbliżała...

A ja?... Nie wiem, co robiłem. Zapewne to samo, co inni... Pamiętam tylko, że znów zaczęło świtać, że zorza poranna zapaliła różane błyski na błękicie morza. I znów ciągnęły się dalej katusze, męka oczekiwania, okrutne igranie śmierci krążącej tuż-tuż, czyhającej...

Nagle zerwał się krzyk nieludzki:

— Okręt!

I nowy obłęd porwał nieszczęsny statek. Szał nadziei, szał wskrzeszenia.

Ramel, zawsze zimny, spokojny, kazał wywiesić sygnały, dać strzały alarmowe. Chwila oczekiwania, powtórne sygnały i — wybuch szalonej radości. Okręt zatrzymał się, zawrócił z drogi i począł się zbliżać ku nam ostrożnie, gdy sygnały ostrzegły go o niebezpieczeństwie.

I nagle znów wściekły krzyk rozpaczy. Ręka jakaś wskazała morze, spokojną taflę wód, nagle poruszoną, porysowaną, pękającą...

— Rekiny!

Rzeczywiście, to były rekiny. Całą bandę tych ryb-rozbójników, tych bandytów morskich, wyrzuciły nagle głębie morskie na powierzchnię. Teraz uwijały się, znikały, znów powracały, przecinając wodę trójkątnemi płetwami, migotały białemi brzuchami, ziewały szerokiemi paszczami... Bijąc silnemi ogonami, igrały brutalnie dokoła torpedy, która, wprawiona nagle w ruch gwałtowny, rozpoczęła straszliwy taniec w wirze, wytworzonym kołowemi ruchami potworów...

Dante nie mógł przewidzieć podobnej tortury w głębi swego Piekła. Unosiliśmy się wciąż między życiem a śmiercią: śmiercią groziło najmniejsze uderzenie ogona o torpedę, życie przynosił nam zbliżający się powoli zbawczy okręt. Ale nas trzymał w szponach okropny strach. Czułem, zapewne jak i inni, że coś w mózgu moim trzeszczało, pękało..

(Dokończenie nastąpi.)

pisał. Kto więc np. 5000 mk. przekazów skarbowych zaraz płatnych podpisał, może prócz tego 10 000 mk. przekazów skarbowych przez zamianę starych pożyczek zyskać.

Ostatnim terminem umorzenia dla przekazów skarbowych podlegających wylosowaniu jest dzień 1 lipca 1967 r. W tym dniu nie wylosowane dotąd przekazy skarbowe z 110, 115 albo 120 proc. (stosownie do tego, czy stopa procentowa 4 i pół, 4 albo 3 i pół wynosi) muszą być spłacone.

Co prawda tylko część przekazów skarbowych w bliższym czasie zostanie wylosowaną, druga część dopiero później; tymczasem regularne umorzenia według doświadczenia wywiera korzystny skutek na stan kursu papieru wartościowego. Materjał zmniejsza się, co według zasady o zaofiarowaniu i poszukiwaniu, stanowi korzyść. Nadto właściciele wylosowanych przekazów skarbowych zawsze będą skłonni postarać się o wartości zastępcze, aby módz później na nowo korzystać z korzyści wylosowania. Spodziewać się można, że nowe przekazy skarbowe siódmej pożyczki wojennej tem bardziej podpadną uwadze podpisujących, im więcej publiczność wyjaśni sobie korzyści tego nabytku.

Teatr Polski w Poznaniu.

„Ksiądz Marek“,

poemat dramatyczny w 6 odsłonach Juljusza Słowackiego, wystawiony na scenie naszej w piątek dnia 7, w sobotę dnia 8-go i w niedzielę dnia 9 go września 1917 r.

Zimowy sezon teatru naszego otwarto poematem dramatycznym nieśmiertelnego naszego Juljusza; nie jest on nowością na scenie naszej, gdyż ostatnio wystawiony został za dyrekcji Dobrowolskiego, bardzo starannie i w wybornej obsadzie. Jeżeli zważymy na siły i środki wojennej sceny naszej, to przyznać należy, iż przedstawienia tego poematu w ubiegłym tygodniu wypadły pomyślnie. Przyjęto wspaniałe to dzieło wieszcza z zapałem i wzruszeniem. Do duszy polskiej przemawiało każde słowo. Stanęła przed nami widmowa postać księdza Marka, która zjawia się jak symbol miłości ojczyzny, od Boga biorącego swój początek. Słuchano księdza Marka z nabożeństwem, w skupieniu, w głębokim nastroju. W sali pełnej rozlegały się gorące, rzęsiste oklaski, wskazujące, że genjusz prawdziwy dla wszystkich jest zrozumiały, wszystkich opanowuje i podnosi duchowo. Wystawiono „Księdza Marka“ z pietyzmem widocznym i ze starannością godną uznania i pochwały; widoczna była sumienna i doświadczona ręka reżyserska. Nawet wystawa, o ile skromne nasze warunki pozwalają, była zupełnie przyzwoita.

Księdzā Marka dublowali na dotychczas danych przedstawieniach pp. Działoszi Andrzejewski. Później napiszemy o grze p. Działosza, dziś zajmiemy się panem Andrzejewskim, który był zupełnie dobrym — w ostatnim jednak momencie trochę mu głosu nie starczyło. Był jednak w swym charakterze. Rola to potężna i wymaga zarówno od artysty wielkich wysiłków gry i głosu. P. Andrzejewski umiał utrzymać należytą powagę i nie popadał w patos, lecz grał z prawdziwie dramatycznym nastrojem. Kosakowskiego, wyrzutka ówczesnego społeczeństwa, grał p. Bracki. Rola ta należy również do najtrudniejszych w bogatym skarbcu postaci Słowackiego, artysta ten nie zepsuł jej, ale tak pamięciowo jak i scenicznie powinien ją był opracować staranniej; podnoszenie głosu i utrzymanie go w ciągłych wybuchach w scenie z rabinem było zupełnie nie na miejscu, w dalszych odsłonach pozy jego wiele pozostawiały do życzenia. Rabina odegrał zupełnie poprawnie p. Lange. Z innych epizodycznych ról, jak Krecztenikowa, Krasińskiego, Puławskiego, hetmana Braneckiego, wywiązali się odnośni artyści dobrze.

Świetną Judytą była p. Podgórska; rola ta jakby była stworzoną dla tej utalentowanej artystki i jest jedną z najpiękniejszych w bogatym dyademie ról bohaterki sceny naszej. Odegrała ją z siłą i ekspresją, nietylko pięknie, ale z bardzo rozumną miarą, uwydatniając nurtujące w głębi jej serca uczucia — i porwała formalnie słuchaczy, którzy ją darzyli tak oklaskami jak i daniną kwiatów. Chcąc być do końca szczerym, powiem, że przedstawienie przeszło moje oczekiwanie. Słowem, tam nawet, gdzie siły i miara przyrodzona nie zupełnie stały na równi z zadaniem — tam jeszcze zastąpić je starano się sumiennością, pracą i właściwem zrozumieniem rzeczy. Raz więc jeszcze: przedstawienie księdza Marka liczyć może na długie powodzenie.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 11 września.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem. Poznań Teatralna ul. 2.

* **Składki dla Komitetu** niesienia pomocy w Król. Polskiem prócz do banków i redakcji pism wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr. 13632 Breslau 1.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** We wtorek ukaże się raz jeszcze zawsze mile witana komedjoopera Kamińskiego „Skalmierzanki“.

W czwartek dramat historyczny hr. L. Starzeńskiego „Gwiazda Syberji“.

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **W sprawie pożyczki wojennej.** Donosi nam miejska kasa oszczędności, co następuje: „Kasa pożyczkowa otwiera dla podpisów na 7 pożyczkę wojenną, która począwszy od 19 września wyłożoną do podpisywania zostanie, osobne miejsce zbioru dla podpisów w pełnych markach poniżej sumy 100 mk. Kasa pożyczkowa wystawiać będzie udziały, procentujące się po 5 proc. a płatne w dwa lata po ukończeniu wojny. Każdemu, kto nie jest w możności wpłacenia pełnych stu marek, daje się sposobność wzięcia udziału wedle sił własnych w pożyczce wojennej i przyczynienia się do jej sukcesu. Władzom, pracodawcom i przewodniczącym stowarzyszeń rozesłane będą listy do podpisów. Listy takie można również bezpłatnie odbierać w miejskiej kasie państwowej. Wpłaty można wnosić do kasy pożyczkowej (na ratuszu) lub do filji jej na Jeżycach — ul. Jadwigi. Tam udziały na 5, 10, 20 i 50 mk. wydane zostaną.

* **Poznań.** Sprawy żywnościowe. W środę dnia 12 bm. i w czwartek dnia 13 bm. wydawane będą odrębnie karty na ziemniaki na czas od 1 października r. b. do 4go sierpnia 1918 r. i karty na cukier na miesiąc październik rb. Zwracamy uwagę na obwieszczenia na słupach. Wskutek innych pilnych prac nie można kart na ziemniaki i cukier tym razem wydawać jeszcze po czasie.

— Skradziono w sobotę o godz. 6 żółtą kozę z białą łatą, Bez rogów. Ostrzega się przed kupnem. Czaplińska, Miasteczko 17.

— Nieszczęśliwy wypadek. Dyrektor Banku Handlowego p. dr. Hącia, wracając w niedzielę do swej wili w Puszczykówku koleją, potknął się przy wysiadaniu z wagonu na miejscu tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę w kostce. Musiano go odwieźć do wili.

* **Surogat kawy** zniknął od niejakiegoś czasu prawie zupełnie ze składów kupieckich. Dla tego w rozmaitych miastach sprzedaje się ten surogat tylko za kartkami, aby każdy z konsumentów otrzymał chociaż małą ilość. Także tutejszy magistrat rozdziela surogat kawy za kartkami. Ponieważ nie wolno używać zboża do produkcji tego surogatu, nie jest on tak dobry jak przedtem. Dla tego konsumenci winni na samprzód kupić tylko małą ilość na próbę. Jeżeli surogat zadowolni konsumentów, magistrat postara się o więcej.

* **W sprawie chowu i sprzedaży gęsi.** W nowych wskazówkach wykonawczych do rozporządzenia o handlu gęsiami wskazano hodowcom gęsi na to, że wolno im tuczyć gęsi tylko tak długo, dopóki one mogą korzystać ze ścierniska. Wyjątki nie są dozwolone. Zarząd związku komunalnego ma ustanawiać ceny maksymalne dla cząstkowej sprzedaży gęsiny i wyrobów z niej. Uregulowanie cen zatwierdza prezes rejencji. Ceny powinny odpowiadać ustanowionym za całe gęsi ze stosowną nadwyżką za koszta rozdrabniania ich i wyrobu. Jeżeli związek komunalny nie ustanowi cen maksymalnych za cząstkową sprzedaż gęsiny i wyroby z niej, taka sprzedaż procederowa nie jest dozwolona. Sprzedawać wolno tylko takie części i takie wyroby, na które ustanowiono ceny maksymalne.

* **Surowa kara za kradzież bagaży wojskowych.** W wielu niemieckich miastach ustanowiono osobne komendy wojskowe, aby bagaż wojskowy ochronić od kradzieży, które w ostatnim czasie często popełniano. Szereg takich wypadków odkryto. Zbrodniarze będą teraz odpowiadali przed sądem i otrzymają dotkliwe kary. Dla takich złoczyńców, którzy się znajdują w kraju zdala od niebezpieczeństw i okradają towarzyszy walczących, prawo nie zna litości. Jak wiadomo, złoczyńców, ponieważ chodzi niemal wyłącznie o kradzieże transportów, spotka kara aż od 10 lat więzienia. Niech o tem każdy pamięta, kto takim podlega pokusom.

* **Zmiana własności.** Kościan. Mistrz stolarski Jan Bartkiewicz dawniej w Kościanie, obecnie w Poznaniu, sprzedał swoje domostwo przy ulicy Szosowej nr. 2 za 18,500 marek górnikowi Andrzejowi Mikołajczakowi.

* **Wągrówiec.** Danabórz, obejmujący przeszło 1000 mórg a położony w powiecie wągrówieckim nabył p. Andrzej Roth z Krotoszyna, dawniejszy właściciel majątku Kluczewa w powiecie śmigielskim.

* **Rawicz.** Pewnemu kupcowi z Wrocławia zabrano kilkanaście sztuk drobiu, które nabył w tutejszym powiecie.

* **Okradzeni gospodarze.** Zbąszyń. Gdy gospodarze wsi Nadni wrócili z pola do domu, zauważyli, iż do ich domostw włamali się podczas ich nieobecności złodzieje. Włamywacze skradli gospodarzowi Schmidtowi 2000 mk., Jakowiakowi 1400 mk. i Klischowi 70 mk.

* **Dozórczyni więzień zamordowana.** Bydgoszcz. Dwie aresztantki z tutejszego więzienia zamierzały zbiedz. W tym celu związały dozórczynię panią Nast, a głowę osobno jaszcze chustką, tak że się udusiła. Udało się jednakowoż niedoszłym uciekinierkom przeszkodzić w ich zamiarze.

* **Fałszywą hrabinę** ujęła berlińska policja kryminalna. W zachodniej części miasta występowała od niejakiegoś czasu jakaś młoda osoba w roli kandydatki do stanu małżeńskiego. Nadała sobie nazwisko „hrabina Anhok z domu hr. Einsiedeln“. Młodzieńcom, których w koło siebie zwabiła, opowiadała, że ojciec jej jest jenerałem komenderującym. Aresztowano ją w pewnym hotelu przy Königgrätzerstr. w chwili, gdy pewien młodzieniec, starający się o jej rękę, szukał owego generała, by poprosić o rękę córki.

* **Znowu nieszczęsna broń palna** Olesno. 8-letni synek posiedziciela Socka dorwał się do rewolweru ojcowskiego i począł się nim bawić. Nagle padł strzał, a kula ugodziła siedzącego obok ojca chłopczyka w serce. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* **Kowalewo** (Pr. Zach.) 27-letni mularz Myja przeciął sobie brzytwą gardło. Spieszącą z pomocą matkę ugryzł w rękę. Samobójca umarł w drodze do lecznicy. — W pobliżu Kowalewa znaleziono na torze kolejowym zwłoki pewnego żołnierza z rozbitą czaszką. Bliższe szczegóły nieszczęścia dotąd nieznane

Tuchola. Dzierżawczyni młyna w Nadolniku wybrała się do pewnej miejscowości pod Brodnicą. Przy sobie miała małą torebkę z 1700 mk. W wagonie wdała się w rozmowę z pewnym mężczyzną, który oświadczył, że jedzie również do stacji Brody. Tam jednak nagle zginął jej z oczu. Niewiasta więc sama w ciemności przebyła las, gdy z rowu wyskoczył jakiś mężczyzna, niezawodnie ten sam i usiłował wyrwać jej z ręki torebkę podróżną. Napadnięta silnie się broniła, lecz otrzymawszy silne uderzenie w głowę, porzuciła torbę i parasol i uciekła. Napastnik zapewne był rozczarowany, gdy nie znalazł w torbie spodziewanych pieniędzy, które napadnięta miała przy sobie i uratowała. Następnego dnia znaleziono na miejscu wypróżnioną torbę podróżną.

* **Pożar w królewskim teatrze w Hanowerze.** W teatrze królewskim w Hanowarze powstał w niedzielę rano z nieznanej dotychczas przyczyny pożar. Spaliła się cała t. zw. sznurówka, zakład oświetlenia i wszystkie łatwo zapalne przedmioty. Przedstawienia na razie wstrzymano.

* **Łąka za szynkę** W Herges Vogtei pod Brotterode pewien gospodarz sprzedał pewnemu turyście szynkę za 350 marek, a za te pieniądze kupił całą łąkę. W okolicy nazwali tę łąkę „łąką szynkową“.

* **Nieszczęśliwe wypadki.** Złotów. W Śmierdowie przebywała 6-letnia Gertruda Ziebelt u dziadków swoich na wychowaniu. Pewnego dnia zbliżyła się do ogniska, przyczem zajęły się od płomieni sukienki jej i biedne dziecko tak ciężko się poparzyło, że zmarło po kilku godzinach. — Westerhold. 8-letnia córeczka górnika W. upadła na ulicy Głównej, przyczem stłukła się butelka, którą trzymała w ręku. Dziewczynka odniosła przecięcie tętnicy. Dobiegła jeszcze do domu, gdzie zawiązano jej prowizorycznie ranę. Upłynęło jej jednak tyle krwi, że umarła.

* **Fatalna omyłka.** Łabiewo. W pobliskim lesie ścinało drzewa dwóch robotników, którzy mieli podobne ubrania, jak pracujący z nimi jeńcy rosyjscy. Gdy w przerwie obiadowej oddalili się z miejsca pracy i na wezwanie żołnierza nie stanęli dał tenże ognia i obydwóch położył trupem.

* **Jakie wojsko przeszło przez rzekę, po moście z trumien?** Podczas wojny z Chinami, w roku 1860, wojska angielskie, idące do Pekinu, przeszły po moście z trumien. W kilka dni po wzięciu twierdzy Taku, napotkały one na drodze rzekę, wezbraną przez deszcze; nie było pontonów, ale żołnierze, wysłani na poszukiwania do sąsiednich wiosek, donieśli, że znaleźli tam znaczną liczbę nowych trumien. Przywieziono je nad rzekę i powiązawszy sznurami, przy pomocy beczek, zbudowano most, po którym przeszła artylerja i piechota. W połowie października Pekin został zdobytu. Trumny chińskie są bardzo mocne; wszystkie spojenia smaruje się żywicą, ażeby nie przepuszczały wody i powietrza. Każdy chińczyk za życia kupuje dla siebie trumnę i strzeże jej, jako najdroższego sprzętu.

* **Kalendarz.** Sroda dnia 12 września: Walerego. Wschód słońca o godzinie 5 minut 30 — zachód o godzinie 6 minut 22.

Chcemy — zwyciężyć! Musimy — oszczędzać! Oszczędzajcie na tem, czem pomiataliście, na papierze!

Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 10 września.

Umarli:

Berthold Mix 4 m. Józef Kurek 7 l. i 5 m. Rolnik Maks Harlam 72 l. Pielęgniarka Berta Wittke 60 l. Zamężna Matylda Hoffmann z domu Ritter 84 l. Cieśla Franciszek Czajka 41 l. Zamężna Michalina Schneider z domu Mielcarek 43 l. Żołnierz, lagerzysta Egon Gansel 19 l. Żołnierz, robotnik Jan Koczorowski 20 l. Chrystjan Osiński 17 dni. Kaźmierz Undrych 1 r. i 6 m. Wdowa Henryka Schwarz z domu Chaim 73 l. Wdowa Łucja Rutkiewicz z domu Bednarek 88 l. Emilja Madalińska 1 r. i 6 m. Szkolnica Czesława Pawlak 7 l. Szkólnik Franciszek Łysiak 7 l. Erwin Makowski 10 m. Wicefeldwebel, zawiadowca dóbr Walenty Wittig 43 l. Wdowa Klara Becker z d. Lichtenstein 75 l.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 5 września.

Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego.

Inne artykuły:	CENA. najwyższa M.	najniższa M.	przeciętna M.
Słoma snopkowa za 100 kg.	0,—	0,—	0,—
Siano za 100 kg.	0,—	0,—	0,—
Groch żółty do gotowania	0,—	0,—	0,—
Groch biały do gotowania	0,—	0,—	0,—
Soczewica	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki za 1 kg.	—,20	—,20	—,20
Masło za 1 kg.	5,40	5,40	5,40
Jaja za sztukę	—,27	—,27	—,27
Mleko za litr	—,34	—,34	—,34
Konina	3,00	2,80	3,00

— Bajecznie tanio!!! —

Karty z widokami

piękne wykonane,

15 kart za 60 fen. z fr. przes.

poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Pończochy i rękawiczki

Bardzo tanio!

Kałamajski

Plac Wilhelmowski nr. 2.

Co tylko wyszło!

NOWA WIELKA SYBILLA

czyli

zbiór najciekawszych proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń, dotyczących świata całego a szczególniej obecnej wojny światowej, przyjścia Antychrysta, końca świata i sądu ostatecznego.

W dziełku tem oprócz proroctw i przepowiedni dotyczących świata całego, podano również przepowiednie i proroctwa z dawniejszych i dawnych czasów, odnoszących się do obecnie toczącej się wielkiej wojny światowej.

Każdy z niezmiernem zaciekawieniem przeczyta to dziełko.

Cena z fr. przesełką 50 fen.

poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O. 1, ulica Posadowskiego nr. 39.

Oliwy i tłuszcze do wrzelk. masz.
Smarowidła na osie
Carbolineum
Fosforan wapna
Kredę mieloną do pasty
Ryciny, sól glauberską, sól bydlęcą
oraz
wszelk. artykuły gospodarstwa

Farby, Lakiery
Pokosty
Pędzle, Szczotki
opatrunki
do gorączek

oo
poleca
po cenach niskich
oraz
wszelkie chemikalia.

Mydła do prania twarde i miękkie
Proszki do prania i wszelkie artykuły do prania
—
Świece
Olej do palenia jako też
wszelk. artykuły do oświetlenia.

J. CZEPCZYŃSKI
CENTRALNA DROGERJA
Skład detaliczny ul. Żydowska 8. Tel. 3202 **Poznań** Magazyny hurtowne Południowa 2. Tel. 3286

— Co tylko wyszło —

Testament

napisał **dr. Piotr Hylla.**

Podręcznik niezbędny dla każdego, który losy rodziny swej ma na oku. Rzecz ta napisana zrozumiale dla każdego, jak rozporządzić swym chociaż najmniejszym majątkiem. Wszystkie przepisy dotyczące zrobienia testamentu oraz odnoszące się do prawa spadkowego są w dziełku umieszczone. Wzory do napisania testamentu są w podręczniku tym również zamieszczone

Cena z fr. przesełką **tylko 90 fen.** poleca i przes. odwr

poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyńki, Poznań — Posen

Co tylko wyszło:

Humor wojenny

Dziełko to zawiera 58 zajmujących powiastek, wierszy, urywków o wojnie, jako to:

„Kiedy będzie koniec wojny", „Jak wyjść za mąż podczas wojny?" „Pech cara", „Kobiety podczas wojny", „Batiuszka prosi", „Czego nam brak?", „Wojna lekarstwem", „Epidemia żołnierska", „Wesoła rzecz o carze", „Lepiej w okopach" „Mądry rekrut", „Za co się kto bije", „Pchła wobec wojny", „Wesoły nieboszczyk" itd. itd.

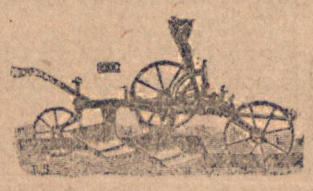
Mimo strasznych okropności wojny obecnej, humor nie stracił nic z swych praw. Kto się chce o tem przekonać i szczerze uśmiać, temu polecamy nabycie niniejszej książki.

Cena tylko 40 fen. z fr. przesełką.

— Poleca i przesełа odwrotnie —

FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań-Posen.

PŁUGI



Kartoflarki Hardera,
Maneże, młocarnie,

szeroko bijące
i wszelkie inne maszyny rolnicze poleca po znanych korzystnych cenach

St. Ratajczak

Używana lokomotywa

10 konna jest także na sprzedaż.

Poznań, Tylne Chwaliszewo 26 przy ul. Tamowej Tel. 2373.

Rozmaite jarzyny

kupuje

Emil Fabian, Bydgoszcz.

Rębacz drzewa

do rudowania 313 mrg. lasu w Gaju w pow. szamotulskim posz. się zaraz. Stac. kol. Kaźmierz lub Rokietnice. Pomieszk. w Runkeln. Zgł. prz. doz. domu Schaumkessel na miejscu piśmiennie. **Hugo Chrosziel.** Landsberg a. W.

Chłopiec

we wieku pozaszkólnym, zgrabny, mający chęć być służącym, potrzebny od 1. 10. 1917.

Dom Zakrzewo p. Kłecko (Kletzko).

Panienka z lepszego domu 19 let. pragnie przyjąć miejsce do dworu za

elewkę

gdzieby miała sposob. wyucz. się gotowania. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkopol pod nr. 1225

Chłopcy lub dziewczęta

do roznoszenia gazet w mieście i na Jeżycach mogą się zaraz zgłosić do

drukarni „Wielkopol."

Książki polskie

na dogodne spłaty mies. **Obrazy polskie narod.,** histor., relig., krajobr., **książki** do naboż. **Katalogi nowe bezpłatnie.** Za pośred. w przekazywaniu zamówień wys nagrody. **Księgarnia Wydawnicza Polska,** Poznań-Posen.

W niedzielę skradziono na odpuście w Tulcach

koło nr. 54

żółte gumy, rama czarna w czerwone paski. Ostrzega się przed kupnem **Wł. Tomkowiak,** Bylino p. Tulce.

Gospodarstwa

30 do 40 mg. z kompl. inwent. poszuk. celem kupna. Oferty z dokład. opisem położenia, stanu hipotek itd. upraszam nad. do eksped. Wielkopol. pod nr. 1239

Pomocnik

ogrodniczy potrzebny od 1. 10. 17. do samodz. prowadzenia ogrodu, warunek umiej. chodowlę owocu i warzywa. Zgłosz. z odpisem świadectw przyjmuje **Neyman.** Wilhelmshöhe p Fordon.

Dom. Grembanin p. Kępno (Kempen i. P.) poszukuje zaraz lub od 1 października

kowala

z uczniem na wysokie zasługi i ordynarję.

Poszukuje się zaraz ew. póź.

młyna wodnego

z 5 do 50 mg. roli, kupna lub dzierżawy. Odpow. **wiatrak** z rolą nie wyklucz. Zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. 1232

Poszukuję kupna

GOSPODARSTWA

w okolicy Poznania 15—20 mg. Zgłosz. przyjm. eksped Wielkopol. pod nr. 1238.

Chłopiec do posługi

silny, rzetelny, syn uczciwych rodziców może się zgłosić na stałą pracę.

Wielkop. księg. nakład. Karola Rzepeckiego, Piekary 7.

Potrz. od 1. 10. rb. **urzędnik** pod dysp. dyrektora na m. 1500 pensji. **Ogrodnik** kawal. **służący** kaw. i żon. **pisarze i borowy** żon.

Procederowy pośrednik poszuk. **Stefan Chełmicki,** Poznań ul. Berlińska 4, dom ogrod. I p. Telefon 5272

Wdowiec z 4 dziećmi poszuk. zaraz odpow. osoby do prow. gosp. za skrom. wynagr. Zgłosz do eksp Wielkop pod nr. 1236.

Panna, lat 28 z dobr. rodziny relig, gosp. d. i muzyk. lecz bez posagu szuka dla braku znajom. panów, na tej drodze

męża.

Panowie relig. w wieku 30—40 lat, którym nie zal. na majątku, lecz na uczc. żonie, niech raczą swe zgłosz. nad. do eksp. Wielkopol pod nr. 1235. Wdowiec z mał. dzieck. nie wyklucz.

Dziewczę

do posługi na popołud. może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia

ulica Długa nr. 7 parter na lewo.

Silny

Chłopiec

może się zaraz zgłosić do

drukarni „Wielkopol."

Najczęściej tanie i bardzo zajmujące powieści!

Krzyżacy

powieść historyczna z czasów krzyżackich podł. H. Sienkiewicza. Z licznemi obrazkami.

Cena **tylko 50 fen.** z fr. przesełką!

Moja urzędowa żona

Powieść z dziejów knowań nihilistów w Rosji. Jest ona tak szalenie zajmująca, iż jak słusznie wyraził się pewien krytyk angielski, gdy się ją czyta, zapomina się o śnie i jedzeniu. Zawiera stron 327.

Cena **tylko 1 mk.** z fr. przesełką!

Jaskinia Beatusa

czyli

lepiej niewinnie cierpieć, aniżeli źle czynić.

Cena **tylko 30 fen.** z fr. przesełką!

Genowefa.

Powieść z dawnych czasów. Wydanie najnowsze z obrazkami.

Cena **tylko 25 fen.** z fr. przesełką!

Bolesław

czyli dalsze losy Genowefy.

— Powieść z dawnych czasów. —

Cena **tylko 30 fen.** z fr. przesełką!

Żywcem zamurowana.

Powieść podług starej kroniki.

Cena **tylko 40 fen.** z fr. przesełką!

Pan Twardowski

sławny mistrz czarnoksięzki. Ciekawe opowiadanie z podań piśm. i legend ludow. zebrane. Z 13 obrazk.

Cena **tylko 40 fen.** z fr. przesełką!

Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

Kto nadeśle 2,80 mk. otrzyma wszystkie te 7 powieści franco, przez zaliczkę o 80 fen. drożej.

Quo vadis Domine?

(Dokąd idziesz Panie?)

Powieść historyczna, z czasów prześladowania chrześcian za panowania Nerona, **Sienkiewicza.** — — — — — — —

mamy znowu na składzie.

Wydanie bardzo ładne, ilustrowane w bardzo gustownej oprawie.

Książka ta kosztuje **tylko 2,00 mk.**

fr. przesełką 2,25 mk. Kto tej książki od nas niedostał, dla tego nie była wyczerpana, ten może ją teraz otrzymać.

FR. CHOCIESZYŃSKI. Poznań — Posen.

Przepiękna powieść Heleny Mniszkówny pod tyt.

„Trędowata"

wyjdzie w październiku rb.

„Trędowata" ukaże się w dwóch tomach i kosztować będzie 8 do 9 mk.

Zamówienia przyjmuje już dziś

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen, ulica Posadowskiego 39.

Nowość! Nowość!

Śpiewnik narodowy

w czerwonej oprawie, z wyciskiem Orła białego, a zawierający pieśni narodowe, wojskowe, miłosne itd. jak „Jeszcze Polska nie zginęła", „Boże, coś Polskę", „Z dymem pożarów", „Patrz Kościuszko na nas z nieba", „Grzmią pod Stoczkiem armaty", „Tam na błoniu błyszczy kwiecie" itd. itd.

Cena 1 mk.

z przesyłką pocztową 1,20 mk.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań—Posen

ulica Posadowskiego 39.

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.